

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSR del. Wojciech Żukowski

Protokolant: starszy protokolant Marzena Stępkowska

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. K.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

**I. zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. K. kwotę 25.000 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty,**

**II. w pozostałym zakresie powództwo oddala,**

**III. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 1.250 zł (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona,**

**IV. koszty postępowania wzajemnie pomiędzy stronami znosi.**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 czerwca 2013 r. (k. 37) powódka E. K. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 120.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Na uzasadnienie pozwu podano, że w dniu 23 maja 2012 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego zginął M. J. jadący motocyklem. Wypadek był spowodowany przez sprawcę G. C., który nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i wykonał nieprawidłowy manewr skrętu w lewo. M. J. był narzeczonym powódki. Pozostawał z powódką od 2008 r. w związku partnerskim i zamieszkiwał z nią. Narzeczony był dla powódki osobą najbliższą, snuli razem poważne plany na przyszłość, wzajemnie się wspierali. Powódka była w dobrych relacjach z dziećmi M. J.. W kwietniu 2012 r. powódka przyjęła oświadczyzny narzeczonego i planowali ślub. Śmierć narzeczonego była dla powódki dramatycznym wydarzeniem. Została pozbawiona partnera, planów na przyszłość. Także sytuacja finansowa powódki uległa pogorszeniu i ze względu na ciężki stan psychiczny nie mogła przez kilka miesięcy pracować i musiała zrezygnować ze wspólnie wynajmowanego mieszkania. Po wypadku powódka korzystała z pomocy psychologa, który stwierdził występowanie u niej stresu o dużym nasileniu, nawracające wspomnienia wypadku, silny niepokój i lęk w odniesieniu do przyszłości. Powódka dodała, że w toku postępowania likwidacyjnego przeprowadzonego przez pozwanego ubezpieczyciela, wypłacono jej kwotę 5.000 zł. Z przyznanego (10.000 zł) zadośćuczynienia odliczono 50

% przyczynienia M. J. do wypadku. Przyjęcie przyczynienia nie jest uzasadnione. Nawet gdyby przyjąć przyczynienie, to przyczynienie nie powinno przewyższać 20 %.

W odpowiedzi na pozew złożonej w dniu 8 sierpnia 2013 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podała, że strona pozwana uznaje co do zasady odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek, natomiast przyjęła 50 % stopień przyczynienia. Strona pozwana podała dalej, że powódka nie wykazała, by śmierć M. J. odniosła tak istotne skutki w jej życiu, które uzasadniałyby przyznanie jej zadośćuczynienia w żądanej kwocie. Dodała, że większość ze wskazywanych przez powódkę okoliczności ma charakter subiektywny, a sposób przeżywania przez nią żaloby cechował się typowymi zachowaniami. Dochodzona przez powódkę kwota, zdaniem strony pozwanej, jest wygórowana, nieadekwatna do doznanej krzywdy. W odniesieniu do przyjętego przyczynienia poszkodowanego do zaistniałego zdarzenia, strona pozwana podniosła, że M. J. przekroczył dopuszczalną prędkość, zaś jest wysoce prawdopodobne, że gdyby poruszał się z prawidłową prędkością, mógłby podjąć manewr hamowania i nie doszłoby do zdarzenia. Strona pozwana zarzuciła następnie nieprawidłowy sposób naliczania odsetek. W razie bowiem ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od daty wyrokowania.

W piśmie procesowym z dnia 21 września 2013 r. powódka podała, że nie kwestionuje opinii biegłego sporządzonej w sprawie VIII K 944/12/N i nie przeczy twierdzeniu, że zmarły przyczynił się do wypadku, przekraczając dopuszczalną prędkość. Jednakże nie zgadza się z przyjętym przez stronę pozwaną stopniem przyczynienia, oceniając go za zawyżony.

Bezspornym było między stronami, że do zaistnienia wypadku z dnia 23 maja 2012 r. przyczyniło się nieprawidłowe postępowanie obu jego uczestników: kierowcy F. G. C. i motocyklisty M. J.. Nieprawidłowe postępowanie kierowcy samochodu F. G. C. polegało na tym, że nie ustąpił on pierwszeństwa motocykliście, a był obowiązany do tego i mógł to uczynić. G. C. przed rozpoczęciem manewru włączania się do ruchu powinien był zauważyć podwójną linię ciągłą wyznaczającą oś jezdni i ze względu na zakaz przejeżdżania takiej linii powinien był skrócić w prawo, a nie w lewo. Gdyby G. C. skrócił w prawo, wówczas motocyklista wyhamowałby za samochodem F. i nie doszłoby do zderzenia. Motocyklista M. J. przyczynił się do zaistnienia wypadku ze względu na związek pomiędzy przekroczeniem prędkości dopuszczalnej i nieumiejętnym hamowaniem, a możliwością uniknięcia zderzenia. Z analizy czasowo-przestrzennej i analizy widoczności wynika, że motocyklista M. J. nie spóźnił się z podjęciem reakcji w stosunku do chwili zaistnienia sytuacji kolizyjnej tj. chwili, w której mógł zauważyć przód samochodu F. wyłaniający się sprzed ciągnika siodłowego. Z rekonstrukcji i analizy czasowo-przestrzennej wypadku wynika, że M. J. prowadził motocykl środkiem jezdni z prędkością 54-68 km/h, która przekracza prędkość dopuszczalną od 4km/h do 18 km/h. Na podstawie analizy czasowo-przestrzennej można stwierdzić, że M. J. jadąc z prędkością 54-68 km/h nie spóźnił się z podjęciem decyzji o hamowaniu w stosunku do chwili zaistnienia sytuacji kolizyjnej tj. zauważenia przodu F. wyłaniającego się sprzed przodu ciągnika siodłowego. Porównując odległość 36-42 m, którą motocyklista dysponował na uniknięcie zderzenia z obliczonymi drogami zatrzymania można stwierdzić, że gdyby motocyklista jechał z prędkością nie przekraczającą dopuszczalnej (50 km/h) i rozpoczął podejmowanie decyzji hamowania w tym samym miejscu, w którym to uczynił, wówczas uniknąłby zderzenia. Droga zatrzymania 31-33 m była krótsza od odległości 36-42 m, którą M. J. dysponował na uniknięcie zderzenia. Gdyby M. J. jechał z prędkością do 54 km/h i podjął skuteczny manewr hamowania, wówczas zatrzymałby motocykl przed samochodem F. albo do zatrzymania mogłoby mu zabraknąć co najwyżej 1 m. Wtedy prędkość kolizyjna motocykla nie przekraczałaby kilkunastu km/h. Przepisy prawa ruchu drogowego nie określają jednoznacznie i precyzyjnie zasad wyprzedzania i omijania pojazdów przez motocyklistów. W analizowanej sytuacji drogowej można uznać za warunkowo dopuszczalne omijanie przez motocyklistę pojazdów stojących w korku pod warunkiem: jazdy z niewielką prędkością do 30 km/h, zachowywania odstępu boczego od pojazdów około 1,5 m, właściwego reagowania na zmieniającą się sytuację drogową. M. J. zachował tylko dwa ostatnie warunki. Motocyklista jadąc z nadmierną prędkością przekraczającą prędkość dopuszczalną, przyczynił się do zaistnienia wypadku. Warunkiem wystarczającym do uniknięcia zderzenia z samochodem F. było prowadzenie motocykla z prędkością nie przekraczającą dopuszczalnej i podjęcie manewru

gwałtownego hamowania z zachowaniem podstawowych umiejętności tj. m.in. z właściwym wykorzystaniem obu hamulców.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Wyrokiem z dnia 1 marca 2013 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa – Nowej Huty w Krakowie uznał G. C. za winnego tego, że w dniu 23 maja 2012 r. w K. około godziny 17.00 na ul. (...) na wysokości posesji nr (...) kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady ostrożności podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu, a w szczególności zamiast skręcić w prawo wykonał ten manewr w lewą stronę przekraczając podwójną linię ciągłą wyznaczającą oś jedni, w efekcie czego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu najeżdżającemu z jego lewej strony M. J. kierującemu motocyklem marki S. (...) o nr rej. (...), czym przyczynił się do zderzenia z tym motocyklistą powodując nieumyślnie wypadek drogowy na skutek którego M. J. doznał obrażeń ciała, które stały się przyczyną jego zgonu tj. występuku z art. 177 § 2 k.k.

**Dowód:** - akta VIII K 944/12

M. J. i E. K. pozostawali w związku partnerskim od 4 lat przed śmiercią M. J.. Mieszkali razem we wspólnie wynajmowanym mieszkaniu, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. W kwietniu 2012 r. M. J. i E. K. zaręczyli się i planowali ślub w 2013 r. Tworzyli zgodny i szczęśliwy związek. E. K. utrzymywała bardzo dobre relacje z dziećmi M. J., wspólnie spędzali czas, wyjeżdżali na urlopy. Mieli plany na przyszłość, chcieli mieć wspólne dziecko.

**Dowód:** - zeznania świadków A. B., B. M. i M. C. –

B. – protokół elektroniczny z przesłuchania na rozprawie w dniu

6.11.2013 r.,

- przesłuchanie powódki E. K. – protokół elektroniczny z

przesłuchania na rozprawie w dniu 12.02.2014 r.

Po śmierci M. J., E. K. przez okres jednego miesiąca zamieszkiwała z siostrą zmarłego, która udzielała jej wsparcia. Miała trudności z zasypianiem, spożywała alkohol przed snem. Przez okres około pół roku pozostawała pod opieką psychologa, z którą regularnie się spotykała, zażywała leki uspokajające. Po miesiącu od śmierci M. J., za namową bliskich i psychologa, powódka podjęła dodatkową pracę, by dużo czasu spędzać w pracy. Około miesiąca marca 2013 r. poznała innego mężczyznę, z którym aktualnie mieszka w Irlandii. Nadal utrzymuje dobry kontakt z dziećmi zmarłego partnera.

**Dowód:** - zeznania świadków A. B., B. M. i M. C. –

B. – protokół elektroniczny z przesłuchania na rozprawie w dniu

6.11.2013 r.,

- przesłuchanie powódki E. K. – protokół elektroniczny z

przesłuchania na rozprawie w dniu 12.02.2014 r.

Powódka E. K. po wypadku, w którym zginął jej narzeczony przeżywała żalobę. Poczucie straty było tym większe, że śmierć partnera była nagłą i niespodziewanie przerwała realizację wspólnych życiowych planów. W okresie przeżywania żaloby powódka doświadczała emocji, które w naturalny sposób pojawiają się po stracie bliskiej osoby - rozpacz, smutku, żalu, poczucia pustki i osamotnienia. Powódka korzystała z pomocy psychologicznej oraz ze wsparcia osób

bliskich. W najtrudniejszym okresie radziła sobie z własnymi emocjami poprzez maksymalne wypełnianie czasu wolnego pracą i wysiłkiem fizycznym. Obecnie stan zdrowia psychicznego i aktywność życiowa powódki powróciły do normy. Powódka realizuje się zawodowo, prowadzi życie towarzyskie, nawiązuje nowe więzi uczuciowe, odnajduje nowe życiowe cele. Wspomnienia nadal wywołują u niej żal i cierpienie, ale nie zaburzają już codziennego funkcjonowania, wydaje się, że proces żałoby został zakończony. Objawy, które pojawiły się u powódki po śmierci narzeczonego były charakterystyczne dla procesu żałoby, natomiast nie spełniały kryteriów zaburzenia stresu pourazowego (...).

**Dowód:** - opinia sądowo-psychologiczna k. 197-199.

Pismem z dnia 8 sierpnia 2012 r., które wpłynęło do strony pozwanej 13 sierpnia 2012 r. powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł i odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w kwocie 20.000 zł.

**Dowód:** - odpis pisma - k. 25-27

Decyzją z dnia 20 listopada 2012 r. strona pozwana ustaliła wysokość zadośćuczynienia na kwotę 10.000 zł., którą to pomniejszyła przyjmując 50 % przyczynienia M. J. do zdarzenia.

**Dowód:** - odpis pisma k. 28

Pismem z dnia 14 grudnia 2012 r. powódka wezwała stronę pozwaną do dopłaty kwoty 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 20.000 zł odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. Pismem z dnia 4 stycznia 2013 r. strona pozwana odmówiła dalszego zadośćuczynienia i odszkodowania, ponad wypłaconą już kwotę.

**Dowód:** - odpis pisma k. 29-31

**Przy ustalaniu stanu faktycznego** oparł się sąd na dowodach z dokumentów publicznych – wyroku karnego, który nie był kwestionowany przez strony, nie budził wątpliwości i stanowił dowód na okoliczności urzędowo w nim stwierdzone, a także na dowodach z dokumentów prywatnych, które stanowiły dowód na okoliczności treści oświadczeń woli w nich stwierdzonych.

Sąd oparł się również na zeznaniach powódki E. K. i świadków: A. B., B. M. i M. B., które należało ocenić jako wiarygodne, spójne, rzetelne. Zeznania świadków i powódki były zgodne, tworząc obraz relacji łączących powódkę z M. J. oraz zachowania powódki po stracie partnera.

Oparł się sąd w końcu na opinii biegłej psycholog, która zasługuje na wiarę, gdyż została sporządzona w sposób jasny i zrozumiały, nie wykazuje błędów logicznych, a strony żadnych zarzutów do opinii nie zgłosiły.

Pominięto przesłuchanie świadka A. Z., albowiem pełnomocnik powódki nie potrafił wskazać żadnych innych okoliczności, o których świadek miałby zeznawać, co do których już zeznawali pozostali świadkowie, którzy to świadkowie byli w ocenie sądu wiarygodni, tak że okoliczności te należało uznać za udowodnione zgodnie z twierdzeniami powódki. W konsekwencji ocenić należało, że zeznania tego świadka nie wniosą niczego nowego do postępowania i dlatego pominięto przesłuchanie świadka na zasadzie art. 217 § 2 k.p.c. uznając, że zeznaniami wcześniej przesłuchanych świadków powódka udowodniła wszystkie okoliczności, o których świadek A. Z. miałby zeznawać.

Na wniosek pełnomocnika strony pozwanej, Sąd pominął dowód z przesłuchania strony pozwanej, czyli osób wchodzących w skład organu uprawnionego do jej reprezentowania.

Pominięto dowód z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, albowiem okoliczności, które miałyby być wykazywane w opinii były między stronami bezsporne i przedstawiały się tak, jak to ustalone zostało przez biegłego sporządzającego opinię w sprawie VIII K 944/12/N.

Sąd oddalił dowody z pisemnych oświadczeń złożonych wraz z pozwem, bowiem przeprowadzenie ich byłoby niezgodne z obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą bezpośredniości.

### **Sąd zważył co następuje:**

Powódka dochodziła zadośćuczynienia w związku z wypadkiem komunikacyjnym, w następstwie którego straciła partnera życiowego M. J.. Strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 23 maja 2012 r. jako ubezpieczyciela od odpowiedzialności cywilnej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, który spowodował śmierć M. J. (jej podstawą prawną jest art. 435 w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.)), a wręcz częściowo żądania powódki przed procesem spełniła. Sporna natomiast pozostawała wysokość roszczenia powódki.

Podstawą prawną dochodzonego roszczenia jest przepis art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powołany artykuł nie zawiera żadnych wskazówek co do strony podmiotowej pojęcia „najbliższy członek rodziny”. Orzecznictwo Sądu Najwyższego jednak szeroko definiuje w/w pojęcie i nie ogranicza jego znaczenia wyłącznie do kryterium pokrewieństwa (por. wyrok SN z 13.04.2005 r. IV CK 648/04). Nie ulega zatem wątpliwości, że powódka pozostająca w nieformalnym związku partnerskim ze zmarłym M. J. może domagać się zadośćuczynienia na podstawie powołanego przepisu.

W powołanym przepisie mowa jest o zadośćuczynieniu pieniężnym z powodu krzywdy polegającej wyłącznie na cierpieniach psychicznych wywołanych utratą osoby bliskiej. O rozmiarze krzywdy, z istoty trudnej do wycenienia, decydują takie okoliczności, jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, poczucie osamotnienia oraz rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie się umiał znaleźć w nowej rzeczywistości oraz zdolność jej zaakceptowania, a także wiek pokrzywdzonego (zob. np. wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia, ograniczenia sfery korzystania z przyjemności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 maja 2012r., I ACa 301/12, LEX nr 1213847). Szkody niemajątkowej nie da się tak skrupulatnie określić, jak szkody majątkowej. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd kierował się rodzajem doznanej przez powódkę krzywdy, jej rozmiarem, długotrwałością.

Uwzględniając te wskazania, Sąd jako odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego uznał kwotę 50.000 zł. Sąd miał na względzie, że powódka była związana uczuciowo z M. J.. Tworzyli zgodny i szczęśliwy związek. Mieli wspólne plany, zaręczyli się miesiąc przed śmiercią M. J.. Marzyli o wspólnym dziecku. Powódka darzyła uczuciem dzieci zmarłego i spędzała z nimi wiele wspólnego czasu. Powódka bardzo przeżyła śmierć partnera, która była nagła i niespodziewana.

Nie jest natomiast uzasadnione żądania zadośćuczynienia w dalej idącym zakresie. Zdaniem Sądu żądanie powódki ustalenia wysokości zadośćuczynienia na poziomie kwoty 120.000 zł jest znacznie wygórowane, a kwotą odpowiednią, adekwatną do doznanej przez powódkę na skutek śmierci partnera krzywdy jest kwota 50.000 zł. Co prawda w początkowym okresie po wypadku z dnia 23 maja 2012 r. powódka odczuwała ogromny smutek i przygnębienie z powodu śmierci najbliższej osoby, jednakże stan głębokiego smutku i żałoby minął. Obecnie powódka prawidłowo funkcjonuje w swoich rolach społecznych. Jakkolwiek w dalszym ciągu powódka rozpamiętuje wypadek i jego skutki, to jej zdrowia psychicznego i aktywność życiowa powróciły do normy. Powódka realizuje się zawodowo, prowadzi życie towarzyskie, nawiązuje nowe więzi uczuciowe, odnajduje nowe życiowe cele. Wspomnienia nadal wywołują u niej żal i cierpienie, ale nie zaburzają już codziennego funkcjonowania, wydaje się, że proces żałoby został zakończony.

Objawy, które pojawiły się u powódki po śmierci narzeczonego były charakterystyczne dla procesu żałoby, natomiast nie spełniały kryteriów zaburzenia stresu pourazowego (...). Należało zatem ocenić, że skutki zdarzenia nie były długotrwałe, z pewnością nie dłuższe niż przebiegający w sposób prawidłowy (niepatologiczny) proces żałoby.

Zadośćuczynienie musiało jednak ulec redukcji z uwagi na przyczynienie się zmarłego do powstania krzywdy. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Literalnie odczytywany przepis ten nie mógłby znaleźć zastosowania do zadośćuczynienia za śmierć partnera powódki, albowiem mowa jest w nim o przyczynieniu się poszkodowanego, podczas gdy pokrzywdzona powódka do śmierci M. J. nie przyczyniła się w żaden sposób. Tym niemniej okoliczności, w jakich doszło do śmierci osoby bliskiej, w szczególności zaś obiektywnie nieprawidłowe i subiektywnie zarzucalne zachowania tej osoby, które zwiększyły zagrożenie dla jej życia, nie mogą pozostać bez znaczenia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Jednym z czynników współdeterminujących wysokość każdego zadośćuczynienia (które przecież poza funkcją kompensacyjną dla pokrzywdzonego pełni również funkcję swoistej sankcji wobec sprawcy krzywdy) jest bowiem zachowanie się sprawcy krzywdy (por. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2002 r. V CKN 1010/00, OSNC 2003, Nr 4, poz. 56) i w tym kontekście nie można potraktować jako okoliczności bez znaczenia tego, jaki udział w stworzeniu zagrożenia dla swojego życia miała zmarła osoba, gdyż z reguły wpływać to będzie na ocenę postępowania sprawcy krzywdy. Odnosząc to do realiów niniejszej sprawy należy zauważyć, że z ustalonego stanu faktycznego niewątpliwie wynika wysoki stopień zawinienia sprawcy wypadku, G. C., co znalazło wyraz w kwalifikacji czynu, za który został skazany. Okoliczność ta wynika z sentencji prawomocnego wyroku karnego z dnia 1 marca 2013 r., którego ustalenia co do popełnienia przestępstwa z mocy art. 11 k.p.c. wiążą sąd w niniejszym postępowaniu. Bezsporne między stronami pozostawały w niniejszej sprawie wnioski wywiedzione przez biegłego do spraw rekonstrukcji wypadku w sprawie VIII K 944/12/N, z których wynika, że M. J. przyczynił się do wypadku z dnia 23 maja 2012 r. ze względu na związek pomiędzy przekroczeniem prędkości dopuszczalnej i nieumiejętnym hamowaniem a możliwością uniknięcia zderzenia. Porównując odległość 36-42 m, którą motocyklista dysponował na uniknięcie zderzenia z obliczonymi drogami zatrzymania można stwierdzić, że gdyby motocyklista jechał z prędkością nie przekraczającą dopuszczalnej (50 km/h) i rozpoczął podejmowanie decyzji hamowania w tym samym miejscu, w którym to uczynił, wówczas uniknąłby zderzenia. Droga zatrzymania 31-33 m była krótsza od odległości 36-42 m, którą M. J. dysponował na uniknięcie zderzenia. Gdyby M. J. jechał z prędkością do 54 km/h i podjął skuteczny manewr hamowania, wówczas zatrzymałby motocykl przed samochodem F. albo do zatrzymania mogłoby mu zabraknąć co najwyżej 1 m. Wtedy prędkość kolizyjna motocykla nie przekraczałaby kilkunastu km/h. Okoliczności leżące po stronie zmarłego M. J. i przez niego zawinione w ocenie sądu przyczyniły się w 40 % do powstania szkody, uwzględniając winę kierowcy samochodu F. (...) G. C., którego zachowanie stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku, bowiem kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady ostrożności podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu, a w szczególności zamiast skrócić w prawo wykonał ten manewr w lewą stronę przekraczając podwójną linię ciągłą wyznaczającą oś jedni, w efekcie czego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu najeżdżającemu w jego lewej strony M. J..

Reasumując powyższe rozważania uznać należało, że należne powódce zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł. należy zredukować o 40%, a zatem do kwoty 30000 zł. (50.000 zł. – 20.000 zł.). Ponieważ strona pozwana uiściła powódce z tego tytułu jedynie kwotę 5000 zł. to na rzecz powódki od strony pozwanej należne jest uzupełnienie tej kwoty o kwotę 25000 zł. i w konsekwencji kwotę tę zasądzono na rzecz powódki w pkt I sentencji na podstawie wyżej powołanych przepisów.

O żądaniu odsetek za opóźnienie orzeczono zgodnie z art. 481 k.c. zasądzając je od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, mając na względzie okoliczność, że powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia pismem, które doręczono dnia 13 sierpnia 2012 r. a zatem zgodnie z art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. odsetki należałyby się od dnia następnego po doręczeniu wezwania. Tym niemniej powódka żądała odsetek od daty wniesienia pozwu, a zatem od daty późniejszej, a sąd żądaniem pozwu jest związany. Nie znalazł sąd podstaw do zasądzania odsetek dopiero od daty orzekania w przedmiocie zadośćuczynienia. Przyjęcie takiej koncepcji w sposób nieusprawiedliwiony

promowałyby nie zasługujące na aprobatę działania dłużnika polegające na zwlekaniu z wypłatą zadośćuczynienia, gdyż eliminowałyby podstawową prawną sankcję za niewykonanie tych zobowiązań pieniężnych. Pewien zakres uznaniowości sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie nadaje natomiast orzeczeniom zasądzającym świadczenia z tego rodzaju zobowiązań charakteru orzeczenia konstytutywnego, co mogłoby uzasadniać zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania.

Mając powyższe na uwadze powództwo podlegało uwzględnieniu w zakresie kwoty 30.000 zł. z odsetkami, o czym orzeczono w pkt I sentencji wyroku na podstawie wyżej powołanych przepisów, oddalając powództwo w dalej idącym zakresie w pkt II jako bezzasadne.

O kosztach sądowych w zakresie pkt 3 sentencji wyroku, tj. należnościach Skarbu Państwa zasądzonych od strony pozwanej Sąd orzekł w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przy uwzględnieniu art. 100 zd. 1 k.p.c. Wysokość opłaty sądowej podlegającej ściągnięciu (tj. 1.250 zł.) została ustalona proporcjonalnie do tego, w jakim zakresie powódka wygrała niniejsze postępowanie.

O wzajemnym zniesieniu kosztów orzeczono w pkt 4 sentencji na zasadzie art. 100 k.p.c., mając na względzie okoliczność, że żądanie pozwu zostało uwzględnione w części, a w szczególności, że określenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia zależała od okoliczności o silnie ocennym charakterze.